

Po pięciu meczach ligowych (sześciu, gdyby rozegrano mecz z Sampdorią) i dwóch Ligi Mistrzów, Eusebio Di Francesco nie wystawił jeszcze podstawowego zespołu (przynajmniej na papierze), który Monchi zbudował w letnim mercato. Alisson, Karsdorp, Manolas, Juan Jesus, Kolarov, Nainggolan, De Rossi, Strootman, Schick, Dzeko, Perotti: to jedenastka, która nigdy nie zagrała ze sobą razem i nie z powodu wyboru technicznego, ale problemów fizycznych, które uniemożliwiły trenerowi wykorzystanie potencjału, który oddano mu do dyspozycji.

Od 21 sierpnia, dnia, w którym rozpoczął się sezon ligowy, Romę dotknęło dziewięć urazów mięśniowych: pierwszym na liście jest Bruno Peres, który podczas meczu z Atalantą zgłosił uraz mięśnia grzebieniowego: stop na 15 dni, który sprawił, że opuścił mecz z Interem (byłby na trybunach również z Sampdorią). Już na początku sezonu Di Francesco znalazł się w sytuacji alarmowej na prawej obronie, gdyż zaledwie dwa dni po kontuzji Brazylijczyka, białą flagę podniósł Nura, z powodu urazu mięśnia dwugłowego uda. Zastopowany na od 6 do 8 tygodni, gdyby burmistrz Genui nie anulował meczu na Marassi z powodu deszczu, Eusebio wystawiłby Manolasa na prawej obronie. Kadre wzbogacił też Karsdorp, który 18 września zgłosił dyskomfort mięśniowy, opóźniając swój powrót na czas po przerwie reprezentacyjnej. Również w obronie, 25 września, Hector Moreno doznał nawrotu urazu zginacza lewego uda (ten sam zablokował go w trakcie torune po USA). Kondycja gracza *"będzie oceniana z dnia na dzień"*, dał do zrozumienia klub.

Aby niczego nie przegapić, Roma czeka nadal na obejrzenie w akcji Patrika Schicka, najbardziej kosztownego zakupu odkąd Pallotta jest prezydentem: Czech zatrzymał się 8 września z powodu obrzęku mięśnia prostego lewego uda. Klub był wystarczająco pozytywny, jeśli chodzi o czas wyleczenia. Di Francesco wystawił go na boisko przeciwko Veronie: dzień później (17 września) doszło do nawrotu na treningu: "uraz mięśniowy mięśnia prostego lewego uda", czas powrotu prognozowany na 15 dni. Biorąc pod uwagę, że również Nainggolan jest ofiarą drobnego problemu z mięśniem łydki, który spowodował opuszczenie meczu z Benevento, chaos kontuzji mięśniowych nie wydaje się mieć chęci do zaprzestania: w przeddzień meczu w Baku zatrzymał się Perotti, z kolei wczoraj, w 12 minucie po przerwie, Defrel poprosił o zmianę z powodu bólu zginacza lewego uda. Obydwaj poddadzą się dziś badaniom, ale na pewno nie pojedą do Mediolanu.

Autor: abruzzo